Nr. 12. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 17. stycznia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 4600 Mk.
z dostawą do domu 5000 Mk., na prowincji 5000 Mk., za granicą 8000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.
200 Mk.

Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska l. 21.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zajęcie Kłajpedy przez Litwinów.

Wojska litewskie zajęły Kłajpedę.

Rokowania między Litwinami a Francuzami.

KŁAJPEDA. 15. stycznia. (Pat.) Generalny atak litewski na miasto Kłajpedę rozpoczął się dziś rano. Litwini zajęli najpierw Althof, poczem zaatakowali Steintor. O godz. 11.30 została zajęta przez Litwinów południowa część miasta.

Po stronie francuskiej, jak i litewskiej byli zabici i ranni. Całe miasto zostało zajęte przez oddział litewski o godz. 12.35, poczem rozpoczęły się z komisarzem generalnym rokowania pomiędzy Francuzami i Litwinami.

Konferencja ambasadorów w sprawie Kłajpedy.

PARYŻ. 15. stycznia. (Pat.) Konferencja ambasadorów postanowiła uczynić ponownie krok u rządu kowieńskiego, aby skłonić go do wystąpienia przeciwko ruchowi litewskiemu w Kłajpedzie.

PARYŻ. 15. stycznia. (Pat.) Konferencja ambasadorów obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad sprawą wypadków w okręgu Kłajpedy. Między innymi postanowiono wysłać do Kłajpedy pułkownika francuskiego celem objęcia dowództwa nad połączonemi siłami zbrojnemi sojuszników na lądzie po przybyciu na miejsce francuskich i angielskich statków wojennych, które są już w drodze. Konferencja uważa wypadki w Kłajpedzie za tembardziej godne pożałowania, że właśnie zwróciła się była do rzeczoznawców, którzy badają sprawę Kłajpedy, z prośbą o przedłożenie sprawozdania w sprawie Kłajpedy w czasie możliwie najkrótszym.

NOWY RZĄD W KŁAJPEDZIE.

KŁAJPEDA. 15. stycznia. (Pat.) Utworzono tu nowy rząd. Prezydenturę objął Simonajtis. W skład tego rządu wchodzi rolnik Rajsgys i urzędnik Tolhitis. Pozatem mają wziąć udział w nowym rządzie po jednym przedstawicielu ze sfer robotniczych i kupieckich. Siedzibą nowego rządu jest chwilowo Haydekrug.

GRANICA LITEWSKA OD STRONY ŁOTWY ZAMKNIĘTA.

RYGA. 15. stycznia. (Pat.) Rząd litewski zamknął granicę ze strony Łotwy i znacznie wzmocnił oddziały straży granicznej. Konsul litewski w Rydze odmawia wiz nawet urzędnikom niemieckim, udającym się z Rygi przez Kowno do Niemiec.

PUŁK. PROUSSON OBJĄŁ DOWÓDZTWO ODDZIAŁÓW KOALICYJNYCH W KŁAJPEDZIE.

WARSZAWA. 15. stycznia. (A. W.) Dowódca sił francuskich w Kłajpedzie mianowany został pułkownik Prousson, członek misji francuskiej w Warszawie. Na skutek próśb posła francuskiego w Warszawie de Panafieu, rząd polski oddał pułkownikowi Prousson jeden z okrętów wojennych polskich, na którym pułkownik odjechać ma dziś z Gdańska do Kłajpedy. Pułk. Prousson mianowany został dowódcą sił koalicyjnych w Kłajpedzie przez Radę ambasadorów.

WARSZAWA. 15. stycznia. (Pat.) Statek polski, który na skutek zwrócenia się posła francuskiego, odwozi dziś pułk. Prousson z Gdańska do Kłajpedy, natychmiast po spełnieniu swego zadania ma powrócić do Gdańska.

Akcja rządu litewskiego.

RYGA. 15. stycznia. (Pat.) Lit. B. Kor. komunikuje z Kowna: W odpowiedzi na notę potępiającą Francji i Anglji w związku z wypadkami w okręgu Kłajpedy, rząd litewski oświadcza, że zupełnie rozumie wystąpienie kłajpedzkich patrjotów, ponieważ stan rzeczy w Kłajpedzie, stał się nie do zniesienia.

RYGA. 15. stycznia. (Pat.) Prez. min. litewskich w rozmowie z dziennikarzami powiedział, że Litwa nie może pozostać biernym świadkiem jeżeli przeciwko Litwinom w Kłajpedzie zastosowane będą represje wojskowe.

Koncentracja wojsk rumuńskich na granicy Węgier.

BUDAPESZT. 15. stycznia. (Pat.) Według doniesienia „Az Est“ z Aradu, proklamowano w ostatnich dniach w Szatmar i Marmarosz Sziget rozporządzenie alarmowe. Dalsze wiadomości z Aradu głoszą, że rumuńskie władze wojskowe wydały w komitacie Szatmar rozporządzenie o sądach doraźnych. Z mieszkańców narodowości rumuńskiej utworzone zostały gwardje. Garnizon szatmarski obsadził ważne punkty strategiczne. Na granicu rumuńsko- węgierskiej odbywa się koncentracja wojsk rumuńskich. W Aradzie ogłoszono obwieszczenie, powołujące pod broń roczniki 1921 i 1922 narodowości rumuńskiej.

Z Warszawy.

WARSZAWA, 13. stycznia.

W SENACIE.

Obrady senatu strasznie się wszystkim podobają. Senatorowie są o 50 proc. spokojniejsi od posłów jako starsi. Wczorajszym obradom nad regulaminem senackim — prasa stołeczna sypie pochwały, jak z rogu obfitości.

Marszałek Trąmpczyński tak się przyzwyczaił do słowa „poseł“, że prowadząc plenum co chwila musi się poprawiać: „panowie posłowie... a... przepraszam... senatorowie“.

Sęk w tem, że marszałek ma pobierać za dużą djetę. mianowicie sześć razy więcej, niż zwykły senator. Można niby wytrzymać na te ciężkie czasy.

Niektórzy z senatorów i posłów skarżą się na swoje nizkie djety. Powiadają, że są „na djecie“, która m. in. bł. posła Walczaka doprowadziła aż do „platerów“ (ściągnął 120 sztuk mniej-więcej).

SMIERC PASKARZOM!

Paskarstwo święci tryumfy! Głowią się nasi ekonomiści nad tem, jak je ukrócić. Jedni powiadają, że trzeba rozpocząć „od głowy“; inni — że od potylicy. Pierwsi twierdzą, że paskarz, skrócony „o głowę“, przestanie być groźny i będzie postrachem dla innych. Drudzy powiadają, że odpowiedni masaż poniżej krzyża zrobi swoje.

Jakże tu wyleczyć polskich patrjotów z tej gorączki złota? Mefisto, śpiewając o ludziach „ginących dla metalu“, jest tylko bezsilnym oskarżycielem. A tu trzeba kija, rózgi i wreszcie kuli ołowianej... Niestety, tak. W XX. wieku ostatecznym argumentem — staje się pięść, którą zarówno Carpentier zapewnił sobie stanowisko we Francji (nawet w polityce!) jako i Francji zapewnić ma spłatę kontrybucji niemieckiej...

Są tacy, którzy twierdzą, że pierwsza rózga, spadająca na pośladek paskarza w Polsce — postawi Polskę wobec oskarżenia o zwrot wstecz, w zamierzchłe czasy średniowiecza, kiedy to wsadzanie na pal, czy ściąganie skóry z niewiernej niewiasty było na porządku dziennym... Oczywiście, próżne strachy i zbytnia kurtuazja w stosunku do publicznych złodziei, którzy codziennie „ściągają skórę“ z zapracowanego robotnika i wbijają mu na pal biedowania dziecko anemiczne.

...Czy znacie statystykę samobójstw w Warszawie? Wzrosła ona (w stosunku do roku 1921) za rok ubiegły o 29 proc. I wielu z tych, co sami musieli się zamordować, wskazywali w listach przedśmiertnych: „brak środków do życia“. I jeszcze jedno: „proszę nikogo nie winić...“ A tymczasem jednym z winowajców ich niepożytecznej śmierci — był i jest nadal paskarz polski, złodziej ukryty, co się tuczy kosztem niedojadających dzieci i starców niezdolnych do stwarzania sobie miljonowych budżetów.

A więc: bić paskarzy!! Bić w pośladek tak, ażeby we Lwowie słychać było świst warszaw-

skich rózg (i odwrotnie!). A jeśli to nie pomoże. Jeśli ich nie upokorzy żrący wstyd — to bić ich w głowę, aby jej nie obnosiła „dumnie" po Polsce ta świnia polska, ciułająca miljony na jajach, na maśle, na zbożu, na słoninie, której sobie już dziś robotnik kupić nie może.

NOWACZYŃSKI UWOLNIONY.

Nowaczyńskiego, autora „Testamentu", wypuścili z Mokotowa. Witali go, znajdujący się na wolności, członkowie „Rozwoju", którego częściowe przymknięcie zarządzone przez Anusza, pozwoliło endecji wykryć nowego „żydowskiego Wojtka".

Z racji uwięzienia Nowaczyńskiego — „Myśl Narodowa", pozbawiona jego pióra, „złożyła się na ubogiego" i omal że nie w czarnych ramkach wydała numer poświęcony całkowicie osobie autora aforyzmu: „z prochuś powstał — w małpę się obrócisz" — i „Rozwojowi".

Cała Rzeczpospolita czeka, oczywiście, z upragnieniem — ciekawością na to, co wielki pamflecista napisze o nowych „intrygach Piłsudskiego" w zatargu niemiecko-francuskim, w sprawie zajęcia Essen i innych części Ruhry... która na pewien czas oderwie niezawodnie pióra bojowe prawicowych pisarzy politycznych od tego żarcia się wewnętrznego i wieszania psów na każdym uczciwym, nie-endeckim, mężu stanu, polityku, jenerale i t. d.

SENTYMENT DLA BOHATERA.

O Niewiadomskim Eligjuszu pisze już dziś tylko prawica... Co robi... Jak chodzi... Jakie dzieła wykańcza w Mokotowie... Co powiedział do przechadzającego się na podwórcu więziennem studenta i t. d.

Jest w tem pewien sentyment dla mordercy. o którym wszyscy uczciwi ludzie w Polsce już nic więcej wiedzieć nie chcą. Ktoś nawet rzucił myśl, aby nazwisko „Niewiadomski" było własnością tylko zabójcy prezydenta. Żeby nikt w Polsce tego nazwiska nie używał... już więcej...

JAK W ROSJI.

Dolar, ów bożek polskich spekulantów, skacze w górę co-godzina. Ceny rosną okrutnie. Już tramwaj sięga 300 mk. Obiad w sejmie kosztuje 2.000 mk. — i jeśli tak dalej pójdzie — to zaczniemy posługiwać się „limonami..."

W prezydencie Wojciechowskim odezwał się kooperatysta... Zwołał konferencję b. ministrów skarbu, żeby radzili. Żeby radzili i żeby radzili (szukali rady)... Tymczasem — nic jeszcze ostatecznego nie wiemy, kto rozwiązał najlepiej rebus finansowości polskiej... Wiadomo natomiast, że wkrótce będziemy mieli „50-cio tysięczki..." Więc krok naprzód do „limon-jady". I nie trzeba się będzie dziwić, jeśli za ½ roku za paczkę zapałek płacić będziemy 100.000 mk. polskich.

Trzeba radzić zawczasu i radykalnie.

...Przyjaciel mój, lwowianin, opowiedział mi najnowszą anegdotkę lwowską. Zwracam ją, zatem, miastu lwiemu... A więc...

...Na ścianie domu lwowskiego pozostał kawałek afisza z 1920 r., afisza agitacyjnego przeciw Rosji, na którym do dziś dnia pozostały wykrzykniki anty-bolszewickie wraz z cytatami: „...buty kosztują tam 20.000..."

...Przechodzień lwowski, zwabiony takim anonsem, spytał głośno sąsiada:

— Gdzie to tak tanio buty sprzedają? Jak Boga kocham! — za bezcen...

T. W. Długoszowski.

Spór rumuńsko-węgierski,

PARYŻ, 15. stycznia (Pat.). Poseł rumuński Antonescu zwrócił ponownie uwagę na Quai d' Orsay na ruch panujący w armii węgierskiej na granicy rumuńskiej. Słychać, że zostanie przeprowadzone dokładne śledztwo w tym kierunku przez wojskową komisję kontrolną aliantów w Budapeszcie.

NOTA SOJUSZNIKÓW DO WĘGIER.

BUDAPESZT. 15. stycznia. (Pat.) W ministerstwie spraw zagranicznych zjawił się dzisiaj pełnomocny minister Włoch i złożył węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę państw wchodzących w skład wielkiej ententy, w sprawie zajść na granicy węgiersko- rumuńskiej. Minister włoski oświadczył, przytem, że należy notę powyższą uważać jako przyjazną radę, udzieloną Węgrom w ich własnym interesie.

Dalsza wojna na Wschodzie?

60.000 WOJSK GRECKICH NA GRANICY TRACJI.

WIEDEŃ, 15. I. (AW) „Telegr. Compagnie" donosi z Berlina: Ostatnie wiadomości z Bałkanów są bardzo niepokojące. Konferencja posłów sojuszniczych w Atenach nie wydała żadnego rezultatu, bo Grecja kontynuuje dalej swe zbrojenia i skoncentrowała 60.000 ludzi w Tracji. Greckie przygotowania wojenne wywołały podobne zarządzenia w Turcji. Z Konstantynopola donoszą, że większe oddziały tureckie zostały przewiezione z Małej Azji do Europy.

BOMBY ANGIELSKIE W MOSSULU.

PARYŻ, 15. I. (Pat.). Według doniesienia „Chicago Tribune", oficjalny komunikat rządu angorskiego głosi, że w obszarze Mossulu Anglicy rzucają bomby. Wieś Erbil została zniszczona przez bomby angielskie. Powstańcy zniszczyli dwa samoloty angielskie.

Manifestacje niemieckie przeciw okupacji.

WIEDEŃ. 15. stycznia. (Pat.) Sonn.- u. Montagszeitung donosi z Berlina: Dzień niedzielny przeszedł w Berlinie burzliwie. Manifestacje przeciw okupacji Zagłębia Ruhry urządziły osobno stronnictwa mieszczańskie a osobno socjaliści i komuniści. W wielu punktach miasta przyszło do mniej lub więcej poważnych starć między niemieckimi narodowcami a komunistami, przyczem polała się krew. Podczas bójek używano kastetów, sztyletów, pałek i t. p. Na placu królewskim przemawiali Stresaman i baron Lerchner. Manifestanci przerywali mowcom okrzykami: Precz z Francuzami, wyrzucić ich z Niemiec, rząd musi wypowiedzieć wojnę Francji.

Po przyjęciu rezolucji tłum z pieśnią „Deutschland, Deutschland über Alles" pociągnął przed pałac kanclerza i domagał się, aby kanclerz wyszedł do manifestantów. Ponieważ kanclerz wymawiał się tem, że obecnie bierze udział w ważnem posiedzeniu, tłum wznosił okrzyki przeciw kanclerzowi. Część manifestantów starała się dotrzeć na plac Paryski, gdzie znajduje się poselstwo francuskie. Przyszło do starcia z policją, która jednak zdołała powstrzymać manifestantów. Przed hotelem Adler, gdzie mieszka wielu Francuzów i Belgijczyków, odbyła się również manifestacja.

Na placu poczdamskim, gdzie się mieści siedziba międzysojuszniczej komisji kontrolnej oraz przed wielkimi hotelami, tej dzielnicy przyszło również do burzliwych manifestacji. Tłum zmusił hotelarzy do opuszczenia chorągwi do połowy masztu. Policja nie mogąc powstrzymać manifestantów zażądała posiłków wojskowych, które przybyły na automobilach ciężarowych. Późnym wieczorem udało się policji rozproszyć tłum. Nastrój wrogi względem cudzoziemców ujawnił się w ten sposób, że manifestanci zatrzymywali autobusy i tramwaje żądając od pasażerów legitymacji. Tu i ówdzie manifestacje przybrały charakter antysemicki. Partja komunistyczna urządziła 5 wieców.

Żałobne posiedzenie parlamentu niemieckiego.

BERLIN. 15. stycznia (Pat.) W parlamencie niemieckim odbyła się zapowiedziana manifestacja żałobna z powodu okupacji okręgu Zagłębia Ruhry. Posiedzenie otworzył krótkiem przemówieniem prezydent Loebe, oddając następnie głos kanclerzowi Rzeszy, dr. Cuno, który przedstawił ostatnie wypadki, wyjaśniając, że według zasad prawnych, okupację Zagłębia Ruhry należy potępić. Powoływanie się Francji na paragrafy karne traktatu wersalskiego nie może mieć miejsca, ponieważ swego czasu francuski sprawozdawca w parlamencie oświadczył, że na wypadek niewykonania zobowiązań, represje mogły być zarządzone przez wszystkich sojuszników wspólnie. Imieniem rządu Rzeszy kanclerz zaprotestował przeciwko okupacji i oświadczył, że rząd nie jest skłonny do poddania się naruszeniu pokoju. W końcu kanclerz stwierdził, że złamano międzynarodowe prawo i traktat wersalski przez wtargnięcie wojsk francuskich do obszaru Ruhry. Kanclerz zakończył oświadczeniem, że wobec złamania traktatu, ani jedna ręka narodu niemieckiego nie może przyczynić do tego, aby pomagać do wykonania tego, co środki przymusowe nakazują.

Imieniem niemieckiej partji ludowej, demokracji mieszczańskiej, narodowej partji ludowej, bawarskiego związku chłopskiego i niemieckich hannowerczyków, złożył oświadczenie dep. Stresemann, poczem 283 głosami przeciwko 13 przy 16 wstrzymujących się od głosowania przyjęto wniosek centrum, że parlament zakłada uroczysty protest przeciwko złamaniu prawa międzynarodowego i traktatu, przez przymusowe obsadzenie Ruhry, i poprze rząd we wszystkich jego zarządzeniach, które uzna za konieczne zastosować, celem zdecydowanego odparcia tego aktu gwałtu.

WIEDEŃ, 15. I. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego po kanclerzu Cuno przemawiał przedstawiciel stronnictwa mieszczańskiego Stresemann, któremu ustawicznie przerywali komuniści. W czasie przemówienia posła socjalistycznego Müllera, który wskazał, że socjaliści protestują przeciwko obecnym awanturom imperjalistycznym, podobnie jak protestowali przeciwko nim, gdy wywołali je Niemcy, większość posłów, należących do stronnictwa mieszczańskiego, wyszla z sali.

Radykalny prawicowiec Graefe, domagał się zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją, wydalenia z Niemiec wszystkich komisji ...cyjnych, oraz ogólnej amnestji w Niemczech.

Chjena wobec nowego ministra skarbu.

Po przyjęciu przez p. Wł. Grabskiego teki ministra skarbu zamieściła „Gazeta warszawska" następujący komunikat:

Zarząd Głównego Związku Ludowo- Narodowego stwierdza, że p. Władysław Grabski od marca 1922 nie jest członkiem Z. L. N. i przyjął tekę ministra skarbu wbrew opinii czynników kierowniczych Z. L. N., który też za udział p. Grabskiego w obecnym gabinecie nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

„Rzeczpospolita" zaś pisała: „W poprzednim sejmie był p. Władysław Grabski posłem i należał do Związku Ludowo- Narodowego, ale w maju 1922 złożył mandat poselski. Obecne mianowanie dokonane zostało bez jakiegokolwiek porozumienia ze stronnictwami Chrz. Zw. Jedn. Nar. czy to ze strony p. Wł. Grabskiego, czy też ze strony p. jen. Sikorskiego, tak, że stronnictwa te, dowiedziały się o tem dopiero po mianowaniu. Jak wiadomo, gdy przed tygodniem była mowa o powołaniu na stanowisko p. Zygmunta Chrzanowskiego, zbliżonego do prawicy, porozumiewano się ze stronnictwami Chrz. Zw. Jedn. Nar., który nie zgodził się na udział w rządzie przejściowym p. jen. Sikorskiego, podobnie, jak i sam p. Chrzanowski".

ska straszliwie się oburza na „rząd generalski“ z powodu aresztowań jej polityków, a ostatnio pomina, że zmarły redaktor tego pisma Andrzej Niemojowski został aresztowany 27. stycznia 1919, za artykuł p. t. „Sejm niewczesny“.

„Panował wówczas — pisze „Myśl niepodległa“ — stan wyjątkowy.

Prezydentem ministrów, odpowiedzialnym za bieg spraw w państwie, był Ignacy Paderewski“.

A czyim że to mężem zaufania był p. Paderewski?

Rady skarbowe dymisjonowanych ministrów.

Radzą wydzierżawić monopol tytoniowy i przedsiębiorstwa państwowe.

WARSZAWA. 15. stycznia,. (A. W.) „Kurjer Warszawski“ podaje brzmienie tez, uchwalonych przez konferencję skarbową b. ministrów skarbu. Dział budżetowy obejmuje 16 tez:

1. Podniesienie wydajności finansowej **przedsiębiorstw państwowych** przez prowadzenie ich na zasadzie przedsiębiorstw prywatnych, **dążenie do ich wydzierżawienia a nawet sprzedaży (!)**

2. Odciążenie państwa drogą przekazania wielu jego dzisiejszych obowiązków samorządom (drogi, szpitale, szkoły powszechne).

3. Zniesienie zbędnych władz i urzędów.

4.Ześrodkowanie organów administracji lokalnej w jednym urzędzie pod jednym zwierzchnikiem.

4. Dla prowadzenia akcji oszczędnościowej z większym rezultatem, powołanie jedno-osobowego organu obdarzonego władzą natychmiastowej egzekutywy.

5. **Zaniechanie nowych inwestycji.**

6. Znaczne zredukowanie **wydatków wojskowych** i bezzwłoczne wydzielenie budżetu kolejowego z budżetu państwowego.

7. **Wydzierżawienie monopolu tytoniowego.**

8. Stwierdzenie, że obecnych wydatków budżetowych żadna danina publiczna nie zrównoważy.

9. **Podniesienie danin publicznych do skali przedwojennej** i zwiększenie stawek w miarę spadku marki.

10. Powierzenie handlu monopolem spirytusowym odrębnemu organowi, podniesienie stawek celnych w stosunku do spadku marki, rewizja taryfy celnej, utworzenie rady celnej, podniesienie sprawności władz skarbowych oraz służby akcyzowej, upraszczanie opłat skarbowych.

11. **Utrzymanie progresji przy podatkach dochodowych i majątkowych.**

12. stwierdzenie, że przed uzdrowieniem marki nie będzie można wystawić normalnego budżetu.

13. Stwierdzenie, że wykonanie tegorocznego budżetu wymagać będzie **znacznie zwiększonej emisji.**

14. Zaznaczenie potrzeby wyodrębnienia wydatków inwestycyjnych.

15. Na pożyczkę wewnętrzną i zewnętrzną przed uzdrowieniem budżetu liczyć nie można.

16. Zrównoważenie budżetu wymaga zwiększenia pewnych **danin nawet ponad normę przedwojenną.**

Dział samorządowy żąda, aby niedobory usprawiedliwione gmin pokrywane były dodatkami gmin od podatków państwowych, lecz nie subsydjami skarbu.

Dział gospodarczy postawił 3 tezy: 1. **przystosowanie szeregu ustaw do potrzeb gospodarczych** (czas pracy, święta, ochrona lokatorów, reformy rolne), 2. regulowanie importu i eksportu drogą ceł i opłat, 3. zaniechanie akcji kredytowej z budżetu państwowego.

W dziale walutowym postawiono 3 tezy: 1. stabilizacja marki możliwa będzie dopiero po osiągnięciu równowagi budżetowej, 2. przejście do innej waluty dziś przedwczesne, 3. uzdrowienie waluty przez zmniejszenie wydatków, zwiększeine dochodów, spotęgowanie wytwórczości i zmniejszenie spożycia.

Dział ostatni o gwarancjach politycznych przewiduje konieczność ujęcia przyjętych tez ustawą ramową i utworzenie **rady naprawy skarbu.**

Przegląd prasy.

Na złodzieju czapka gore... — O zmianę konstytucji systemem: ausrotten. — „Stronnictwa lewicowe zbiegami z obozu polskiego“. — Słówko o represjach i aresztowaniach dawnych i dzisiejszych.

Tym razem rozpocznę od opisu pewnej illustracji, pomieszczonej w „Kurjerze pozn.“. Jest to karykatura Piłsudskiego, siedzącego na fotelu, a obok przy biurku rozwichrzona głowa pisarza o semickim wyglądzie, notującego wywiad z Piłsudskim. U góry nad illustracją słowa: nowy fejletonista „Kurjera polskiego“ u dołu: Treść wywiadu z Piłsudskim: „Baju, baju, czyli polityczny groch z kapustą“.

Obrani kompletnie z rozumu.

Endecy zabierają się do wymyślania na własne dzieła. „Kurjer pozn.“, który jest bardziej wprawdzie powściągliwy w napaściach na lewicę, niż bratnie jego organy, ale który nie przestaaje wysuwać hasła pruskiego w stosunku do mniejszości narodowych w Polsce, hasła: ausrotten powtórzył przed kilku dniami artykuł z „Przeglądu wszechpolskiego“ o konieczności zmiany Konstytucji, napisany przez p. Kozickiego, w którym autor domaga się zmiany Konstytucji, w kierunku umniejszenia wpływów mniejszości narodowych. Arrtykuł ten, wywołał żywy odgłos w prasie, jako, że właśnie twórcami Konstytucji wraz z artykułami o mniejszościach narodowych, byli sami endecy.

W ostatnim numerze „Kurjer pozn.“ w odpowiedzi na to tłómaczy się: że

> „jest oczywiście bezprawiem Konstytucję łamać, lecz jest rzeczą zupełnie zgodną z prawem Konstytucję na drodze legalnej zmieniać. Nikt chyba nie ośmieli się twierdzić, — pisze „Kurjer“, — że Konstytucja z dnia 17. marca jest tak doskonała, że żadnej naprawy nie potrzebuje“.

Zapewne, ale twórcom Konstytucji za ciasno jest w jej dzisiejszych ramach z powodu „mniejszości narodowych“. Do tej zmiany zmierzają, celem dokładnego ukrócenia praw mniejszości narodowych.

Gdy zaś lewica broniąc Konstytucji przeciw temu występuje, pisze o niej „Kurjer pozn.“, że

> „tak, jak dziś rzeczy stoją nasza lewica walczy z „nacjonalizmem“ polskim, lecz w tej walce sprzymierza się (?) z „nacjonalizmem żydowskim, ukraińskim, niemieckim nawet rosyjskim.“

A chcąc przytulić zbłąkane owieczki ze stronnictw lewicowych do swego łona, „Kurj.“ przekonywa, że

> „nasze stronnictwa lewicowe, to tylko zbiegowie z obozu polskiego, którzy przyłączyli się do zwalczających ten obóz żydów“.

Pewną kokieterję w stronę lewicy widać też w uwagach „Gaz. warsz.“, która nawiązując do zawieszenia „Rozwoju“, co jej zdaniem stało się dzięki wpływom żydowskim przypomina, że

> „nawet Moraczewski „Rozwoju“ nie zawieszał, a za rządów generała „Rozwój“ zawieszono za działalność antysemicką“.

Tę samą sprawę porusza „Myśl niepodległa, która występując przeciw zawieszeniu „Rozwoju“ jeszcze przed ukończeniem śledztwa w sprawie zajść 11. grudnia, przypomina, że

> „takiego uproszczenia procedury jurydycznej nie dopuścił się nawet socjalistyczny rząd Jędrzeja Moraczewskiego, gdy stwierdzono udział dyrektora „Rozwoju“, pana Tadeusza Dymowskiego, w pamiętnym zamachu stanu, a w lokalu Towarzystwa byli internowani przez spiskowców niemal wszyscy ministrowie“.

Inną bardzo ciekawą sprawę przypomina „Myśl niepodległa“. Jak wiadomo, prasa chjeń-

Z sytuacji międzynarodowej.

Z SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ.

PARYŻ. 15. stycznia. (Pat.) „Temps“ omawiając trudności ze strony Niemiec w komisji kontroli wskazuje na pewne oznaki, które uderzają tem, że następują w jednym i tym samym czasie. W chwili, gdy Francja i Belgia wysyłają swe wojska do Zagłębia Ruhry — pisze dziennik — bandy litewskie napadają na terytorjum Kłajpedy, Węgrzy zaś przeprowadzają częściową mobilizację, a każde z tych państw, nie żyje w zbytniej zgodzie z narodem sprzymierzonym z Francją, a sąsiadującym z Rosją. Litwa — pisze „Temps“ — żywi urazę do Polski, Węgrzy zaś do Rumunji, pozatem Niemcy prowadzą ożywioną propagandę w Kownie i Budapeszcie. Gdyby między wspomnianymi narodami wybuchł jakikolwiek konflikt, mógłby on dostarczyć wojskowym organizacjom niemieckim znakomitej okazji do okazania swoich talentów. W tych warunkach — zaznacza dziennik — jest wielce korzystnem, że Francja i Belgia wtargnęły do Zagłębia Ruhry, zmniejszy to bowiem niebezpieczeństwo ewentualnej pożogi.

DZIŚ POSIEDZENIE SEJMU I KONWENTU SENIORÓW.

WARSZAWA. 15. stycznia. (Pat.) Jutro o godz. 18. odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu. W godzinach porannych odbędą się posiedzenia komisji prawniczej, konstytucyjnej i odbudowy kraju. O godz. 12, w południe zwołuje p. marszałek sejmu Rataj posiedzenie Konwentu seniorów.

MIN. SKRZYŃSKI W WILNIE.

WARSZAWA. 15. stycznia. (Pat.) Dziś o godz. 18.30 wyjechał do Wilna minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński. Wyjazd jego stoi w związku ze sprawą blisko obchodzącą Wileńszczyznę, która znajdzie się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Ministrowi towarzyszy sekretarz wydziału spraw politycznych Romer, sekretarz delegacji przy Lidze Narodów Arciszewski i zastępca naczelnika wydziału wschodniego p. Szumlakowski.

Dalsze obsadzanie obszarów niemieckich.

PARYŻ, 15. I. (Pat.). WBK. Pertinax donosi w „Echo de Paris“, że dziś mają być obsadzona strefa w Mattingen, Herne, Bochum i Recklinghausen. Obszar Essen produkuje ogółem 25 miljonów ton węgla, który wraz z wydobywanymi na lewym brzegu Renu 6 miljonami ton nie wystarcza na pokrycie reparacji i zapotrzebowania przemysłu miejscowego. Przez obsadzenie strefy Bochum, będzie Francja rozporządzała na prawym brzegu Renu 70 miljonami ton węgla.

Tereny Barmen, Witten i Dortmund wejdą w rachubę prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy będzie szło o zastawy dla gwarancji moratoryjnej.

PARYŻ. 15. stycznia. (Pat.) Urzędowo donoszą, że wojska francuskie posunęły się w kierunku Bochum i osiągnęły wieczorem linię Wereden, Hattingen, Heinrichsburg, Recklinghausen i Bottrop, gdzie uzyskały łączność z lewem skrzydłem detachement belgijskiego. Na południu dowodzi gen. Henris, na północy zaś gen. Caron.

Nowiny z dnia.

Lwów 16. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Wtorek o g. 7 „Lohengrin“, opera.

Środa o g. 7 „To co najważniejsze“, komedja.

Czwartek o g. 7 „To co najważniejsze“, komedja.

Piątek o g. 7 „Lakme“, opera (gościnny występ St Korwin-Szymanowskiej).

Sobota o g. 3·30 „Bracia Lerche“, komedja.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Wtorek o godzinie 7 wieczór „Jastrząb“.

Środa o g. 7 „Sublokatorka“, krotochwila.

Czwartek o g. 7 „Czy [illegible] co do oclenia?“, farsa w 3 aktach Hennequina i Webera (premiera).

Piątek o g. 7 „Czy jest co do oclenia?“, farsa.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Wtorek o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, operetka.

Środa o g. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, operetka.

Czwartek o godz. 7 „Za dawnych dobrych czasów“, oderetka.

Piątek o g. 7 „Bajadera“, operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We wtorek, środę i czwartek o g. 7·30 „Dwie teściowe“, komedja w 4 aktach.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 16 stycznia, Julian Pulikowski, skrzypek.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We wtorek 16 bm. o godz. 6'15 wykład I. asystenta Inst. dent. U. J. K. dra Wł. Szafrana p. t. „Schorzenia jamy ustnej i zębów, oraz wpływ tychże na ustrój człowieka“.

We wtorek 16 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Sekretarjacie Uniw. Lud. przy ul. Bourlarda 5, posiedzenie Zarządu. Delegatów Związków zawodowych uprasza się o przyjście.

W środę 17 bm. o godz. 7 wiecz. w Związku kolejarzy przy ul. Gródeckiej 69, wykład prof. dra A. Wereszczyśniego p. t.: „Histrja rozwoju miast“.

W piątek 19 bm. o godz. 6'15 przy ul. Bourlarda 5, wykład inż. E. Libańskiego pt.: „Zagadnienia bytu: dusza i ciało w świetle wiedzy“ (z obrazami świetlnymi). Po prelekcji dyskusja wolna pod kierownictwem prelegenta.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH (ul. Dzieduszyckich 1, gmach Muzeum Przemysłowego) komunikują, że wystawy zbiorowe prac art. malarzy Mieczysława Reyznera i Marjana hr. Strzembosza, oraz wystawa szkiców śp. Wł. Błockiego trwać będą jeszcze tylko kilka dni.

„URODA ŻYCIA“ PO SZWEDZKU. Przetłumaczona na język szwedzki powieść Stefana Żeromskiego „Uroda Życia“, wywołała zachwyt prasy miejscowej, która poświęca znakomitemu pisarzowi artykuły, wyrażając cześć jego talentowi.

„CZY JEST CO DO OCLENIA?“ W okresie karnawałowej zabawy i pragnienia rozrywek Teatr Mały występuje w czwartek z premierą doskonałej farsy francuskiej Hennequina p. t. „Czy jest co do oclenia?“ Rzecz ta zrobiona jest z iście francuskim szampańskim humorem i nieporównaną techniką pisarską, która nie daje czasu do namysłu nad karkołomnemi sytuacjami i dowcipami. Główne role grają pp. Rowińska, Łozińska, Niemirycz, oraz młoda debiutantka p. Dalkówna. Z mężczyzn pp. dyr. Czarnowski (rolę tę grać będzie następnie p. Tartakowicz), Brzeski, Okornicki, Orzechowski i Dębowicz.

NOWA OPERETKA „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW“, do której Teatr Nowości przygotował się niezwykle starannie, dając świetne dekoracje, kostjumy i doskonałą obsadę ról, osiągnie napewno wielką liczbę przedstawień, gdyż jest to nowość nie tylko pełna humoru, ale wartościowa pod względem muzycznym.

„SUBLOKATORKA“ Siedleckiego każdym razem ciągle jeszcze gromadzi tłumy publiczności, śpieszącej do Teatru Małego, by podziwiać kapitalną grę pp. dyr. Czarnowskiego, Orzechowskiego, Okornickiego, Rowińskiej, Romanównej (lub Łozińskiej) i Michnowskiej.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie notowano wczoraj 1 dolara 21.800—22.000 dol. kanad. 21.800, marki niem. 1'80—2, leje rum. 100—105, liry 1050, dynary 160, flor. holend. 8250, franki franc. 1500, fr. belg. 1425, fr. szwajc. 4025, kor. czeskie 620, kor. austr. 0'30, kor. węg. 7'30, ft. szterl. 103.000, carskie ruble w banknotach po 100 i 500 rb. c. 250—200 mkp.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj wieczorem wskutek zepsucia się maszyny w miejskiej elektrowni około dwóch godzin był wstrzymany ruch wozów tramwajowych. Następnie kursowały wozy normalnie.

POŻAR W MAGAZYNIE TRANSPORTOWYM „Transit“ A. Krebsa przy ul. Ormiańskiej 16 wybuchł wczoraj wieczorem. Paki z czekoladą i stare meble uległy częściowemu zniszczeniu. Szkoda wynosi około 1 miljona mk. Powodem pożaru było założenie pakami drzwiczek od komina, który z tego powodu nie mógł być oczyszczony. Nagromadzona sadza zajęła się, a od niej następnie zajęły się rzeczy w magazynie. Straż pożarna pod kierownictwem p. Szpaczyńskiego ogień ugasiła.

ARESZTOWANIE GŁOŚNEGO OSZUSTA. Henryk Hamer ze Lwowa przed kilku miesiącami sfałszował wtórniki listów przewozowych i pobrał w oszukańczy sposób akredytywy w wysokości około 40 miljonów marek i zbiegł z kochanką ze Lwowa. Poszkodowane były różne firmy i konsumy, przeważnie w Krakowie. Onegdaj policja czeska w Pradze aresztowała Hamera. Będzie on odstawiony do Krakowa.

GDZIE PRZEKRACZAJĄ USTAWĘ? W nocy na 14 bm. patrole z komisarjatu V. policji, kontrolując lokale, stwierdziły, iż w restauracjach Zakopane, w hotelu Francuskim, Szkowrona, Górskiego i w kawiarniach Miraż i Centralnej wbrew ustawie sprzedawano wódkę. Właściciele tych lokali będą pociągnięci do odpowiedzialności.

PRZEBIEGŁY OSZUST. Dawid Rolnik, zamieszkały przy ul. Kotlarskiej, dał Barychowi z pod Rohatyna na zakupno cukru 200.000 mk. Barych na zastaw tej sumy pozostawił dwa pierścienie u rabina Herscha Rechena, rzekomo wartości półtora miljona mk. Gdy Barych przez dłuższy czas nie zjawiał się, Rolnik udał się do wymienionego rabina i tu przekonał się, iż owe pierścienie nie przedstawiają żadnej wartości. Poszkodowany oskarżył w policji oszusta, dodając przytem, że najprawdopodobniej wyjechał on za granicę.

OPAMIĘTAŁ SIĘ PO NIEWCZASIE. Jakób Feld zjawił się w policji i rozpowiedział, że będąc kompletnie pijanym sprzedał ubranie za 12.000 mk., przedstawiające o wiele wyższą wartość, inwalidzie Piotrowi Michalikowi, przy ul. Słowackiego. Wytrzeźwiawszy, prosił policję, aby ta dopomogła mu odebrać z powrotem to ubranie. Ostatecznie Feld po pewnych „ceregielach“ otrzymał z powrotem swe rzeczy, przyrzekając jednak sobie, że nigdy nic nie będzie sprzedawać, po „zaglądnięciu“ do kieliszka.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W ul. Ruskiej upadła Wanda Jakumanicka, przyczem złamała nogę. — Julja Stahler, licząca lat 18, pośliznąwszy się, upadła i złamała rękę. — Gustaw Goldhamer, upadłszy, złamał rękę, zaś Stanisław Iljaszewicz w czasie upadku na pl. Halickim zranił się w głowę. W pogotowiu ratunkowem udzielono im pomocy, zaś Jakumanicką odwieziono do szpitala.

NIEBEZPIECZNY WILCZUR. W ul. Pełczyńskiej błąkający się wilczur rzucił się na 11-letniego Ludwika Daszkiewicza i śladem swego praszczura wilka chciał żywcem pożreć chłopca. Na krzyk szarpanego nadbiegli przechodnie i wyrwali chłopca ze szponów zdziczałego psa. Chłopiec miał zupełnie potargane na sobie ubranie, oraz ciężko pokąsane nogi. W pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy.

WALUCIARZE W OPRESJI. Przodownik policji Mazur w ul. Rzeźnickiej przytrzymał Irego Königsberga, przy którym znaleziono 296 monet złotych i pół dukata, wartości około 20 miljonów marek. — Przodownik Marusz w tej samej okolicy przytrzymał Izydora Blausteina, przy którym znaleziono 128 sztuk monet srebrnych, 2 bony na 500.000 mk. i 400.000 mk. — Posterunkowy Prokop śledził Abrahama Wenigera, który usiłując zbiec, wszedł do trafiki przy ul. Kazimierzowskiej l. 27 i pod dziennikami ukrył 140 dolarów. Dolary te znalazł policjant. Po spisaniu protokołów wypuszczono ujętych na wolność, zaś pieniądze zdeponowano w policji.

POBICIA I PORANIENIA. W ul. Żółkiewskiej podczas wymijania się wozów powstała awantura pomiędzy woźnicą ze Zniesienia Antonim Skorohutem a Stefanem Brylikiewiczem i Janem Sykułą oraz jego żoną Marją. Wszyscy troje zbili Skorohutę i poranili na twarzy i głowie. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, zaś Sykułę i Brylikiewicza aresztowała policja. — W restauracji Haracha w Rynku podpiły gość zranił w głowę Michała Malisza, zaś w restauracji Hühla zranił nożem w bok Karola Ecesa, podoficera 19 p. p. W pogotowiu ratunkowem udzielono im pomocy.

ZGUBA. Ludwika Rettinger w teatrze lub w wozie tramwajowym K-D zgubiła złoty naszyjnik, wysadzany granatami, wartości 300.000 mk.

CZYJE KONIE? W policji w Zamościu znajdują się konie, których właściciele są nieznani: klacz maści „myszatej“, klacz gniada i ciemnogniada. Konie te są do odebrania przez ich właścicieli.

KRADZIEŻE. Stanisław Baczyński, kościelny, doniósł policji, iż pewna żebraczka skradła w katedrze pluszowe nakrycie z ołtarza.

W sklepie Kierskiego skradziono rower wartości 500.000 Mp.

RÓŻNE ARESZTOWANIA. Izaak Freundl, majster krawiecki, zam. przy ul. Skarbkowskiej l. 4, oskarżył w policji Oswalda von Loss, rzekomego reportera pism holenderskich i szwedzkich, o oszustwo na sumę 1,900.000 Mp. Policja aresztowała oskarżonego.

Maurycy Rosenthal był poszukiwany przez policję krakowską za kradzieże, zaś przez borysławską za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Wczoraj ujął go w mieście wywiadowca Mulik i odprowadził do aresztu.

W pracowni Bolesława Sławika przy ulicy Żółkiewskiej 24 systematycznie kradziono żelazne pierścienie. Szkoda ogólna wynosi 1,800.000 Mp. Policja aresztowała jako sprawców tych kradzieży Stanisława Binkowskiego, Józefa i Władysława Sosnowych i Kazimierza Bagusiewicza.

— PODZIĘKOWANIE. Uniwersytet Ludowy dziękuje tą drogą WPanu Schallowi, właścicielowi wypożyczalni firmy film. za bezpłatne wypożyczenie filmu p. t. „Biała pustynia“, a szczególne podziękowanie WPani Glossowej za stałe bezpłatne akompanjowanie i ilustrowanie orkiestry na porankach kinematograficznych w „Marysience“.

Uniwersytet Ludowy.

— PODZIĘKOWANIE. Związek zawodowy robotników fryzjerskich we Lwowie wyraża tą drogą najserdeczniejsze proletarjackie podziękowanie Sz. Paniom: P. Oczeretowej, E. Schragerównie S. Korkesowej, M. Rosenberżance i F. Freibergerównie za czynny i bezinteresowny udział w przedstawieniu dnia 6 stycznia b. r. (Żyd. wychrzcianka), urządzonem przez wymieniony Związek.

Za Związek:

J. Oczeret, sekretarz. F. Hirsch, przewodniczący.

Rozboje paskarskie.

We Lwowie droższe mięso i wędliny. jak w Krakowie. — Paskarstwo rzeźników. — Sześciokrotny wzrost cen mięsa i wędlin w kilku tygodniach.

We Lwowie, położonem bliżej Podola, były przed wojną zawsze ceny żywności niższe, niż w Krakowie, dokąd sprowadzano żywność ze wschodu. W obecnych czasach jest przeciwnie. Dzięki zabiegom tamtejszego magistratu ceny w Krakowie obecnie są o wiele niższe, niż we Lwowie.

Jak już podawaliśmy, mięso z bydła sprowadzonego ze wschodniej Małopolski, kosztuje tam o paręset marek taniej na jednym kilogramie.

Dziś podamy różnicę cen masarskich wyrobów. We Lwowie smalec jest droższy na 1 kg. o 1.800 mk., szynka krajana o 2.400, kiełbasa siekana o 2.000, surowa o 1.400, wędzonka surowa o 1.000, salceson o 2.000 mk. i t. d.

Cyfry te dosadnie świadczą o prawdziwie bandyckim rozboju naszych obywateli rzeźnickiego znaku, oraz o pobłażliwości władz lwowskich.

Różnica podanych cen jest wzięta z oficjalnych, przez władze zatwierdzonych cen wytycznych. Jednakowoż rzeźnicy we Lwowie, pozatem paskują w najlepsze i drą skórę z konsumentów w najlepsze. Wczoraj oskarżono w policji Piotra Kostrzębskiego, właściciela straganu nr. 35 w hali targowej przy pl. Bernardyńskim, który pobrał tysiąc marek więcej na 1 kg. mięsa wołowego, ponad obecne paskarskie ceny wytyczne. Podobny rabunek krzewi się w najlepsze na wszystkich placach targowych.

We właściwem świetle dopiero przedstawi się ten rozbój paskarski, gdy dodamy, że w niecałych dwóch miesiącach rzeźnicy i masarze podwyższyli ceny 6-cio krotnie. Słowem usilnie pracują, wraz z producentami nad wprowadzeniem bolszewickich cen i stosunków u nas.

Nie widać jednak potrzebnego temperamentu u władz, aby tych swego chowu białych bolszewików nareszcie poskromić.

Podpalenia.

W Gałęzowie, pow. lubelskiego, niewyśledzeni sprawcy podpalili zabudowania gospodarskie w dworze Konstantego Szydłowskiego. Pożar strawił doszczętnie stajnię, 500 fur słomy, 23 konie, oraz zginęło w płomieniach dwóch ludzi z obsługi dworskiej. Szkoda wynosi 100 miljonów marek.

Zabójstwo gajowego.

W ordynacji Zamojskich w Biłgoraju wystrzałem z rewolweru zamordowano gajowego Wawrzyńca Ciesmana, zam. we wsi Bideczów Stary. Przyczyna zabójstwa niewiadoma.

Z historji „małego garnizonu".

SKANDALICZNA AWANTURA ULICZN.

Donoszą nam z Brodów, o gorszącej scenie, której widownią było to miasto.

Popołudniu 6. b. m. Adolf Bernstein, por. z 7 pułk. ułanów, dowódca garnizonu, przechodził ulicą Złotą w towarzystwie rot. Gl. i jeszcze jednego kolegi. Nagle zupełnie bez powodu ów porucznik, widocznie pijany, począł bić Adolfa Tracińskiego, pomocnika piekarskiego a następnie każdego, który mu nawinął się pod rękę. Sześć osób zostało obitych laską i kułakami przez owego porucznika, pomiędzy niemi służąca Julja Jankowska i Herman Safir. Ten ostatni odniósł ciężkie obrażenia i jest ciężko chory.

W czasie tym pogotowie wartownicze pełnił por. Jabłonowski. Zawezwany, przez wymienionych oficerów wybiegł na ulicę z oddziałem żołnierzy i z komendą „gotuj broń" rozkazał zaatakować gromadzącą się publiczność. Żołnierze kolbami bili stojących na ulicy, przyczem pob... między innymi N. Koczaka, sierżanta w rezerwie.

Na drugi dzień w sprawie tych awantur spisano protokół w policji, oraz u oficera żandarmerji wojskowej.

Zapewne dowództwo korpusu zarządzi co należy, aby podobne sceny nie powtórzyły się tymbardziej, iż ów porucznik w Podkamieniu wywołał podobną scenę. Dowództwo garnizonu winien piastować człowiek bardziej o zdrowych zmysłach.

Z za kulis światka złodziejskiego.

Przed kilkunastu dniami skradziono w lecznicy przy ul. P. Skargi bieliznę wartości 1 miljona mk. Jedynym śladem, który złodziej po sobie pozostawił, był zgubiony guzik od marynarki. Urzędnik policji Janklewicz, poszukując za złodziejami, przypadkowo spostrzegł, iż podobny guzik brakuje przy marynarce Marjana Markowskiego, notowanego złodzieja. Aresztowany przyznał się do kradzieży, podając, iż skradzioną bieliznę sprzedał tylko za 50.000 mk. blatnikowi Pinkasowi Justowi, zamieszkałemu przy ul. Króla Leszczyńskiego 22. Justa aresztowano, zaś bieliznę odebrano.

Na szkodę skarbu kolejowego skradziono przedwczoraj maszynę do pisania. Wczoraj po południu wywiadowca Ogrodnik wraz z kolegami w czasie obławy w ulicy Kordeckiego przytrzymał Michała Wodzińskiego, dezertera 40 p. p., oraz Mieczysława Krystę, pisarza kolejowego, niosących skradzioną maszynę. Wymienieni na widok wywiadowców opuścili ze strachu niesioną maszynę na ziemię, która uległa uszkodzeniu. Przytrzymanych aresztowano.

Falik Auschusman, liczący lat 18, wraz ze swym bratem byli już kilkadziesiąt razy aresztowani za kradzieże. Wczoraj S. Kwiatkowska, służąca, kupując łyżki przy straganie na placu Gołuchowskich, położyła swój tłumok z rzeczami, wartości 100.000 mk. na ziemi. Wymieniony porwał ten pakunek i począł uciekać. Ujęto go jednak i odprowadzono do aresztu.

Z fabryki „Gafota" przywieziono buciki do sklepu B. Krichera przy ul. Szpitalnej. Rudolf Szczawiński w czasie znoszenia bucików do sklepu zagadnął dozorującego o położenie pewnej ulicy, chcąc w ten sposób zająć uwagę pilnującego wozu. W tej chwili kolega Szczawińskiego porwał 5 par bucików wartości 250.000 mk. i począł uciekać. Ścigany zbiegł, porzucając buciki. Aresztowano tylko Szczawińskiego. — W podobny sposób przy tym sklepie skradziono już raz buciki.

Napady rabunkowe w kraju.

Na drodze między Sosnowcem a Katowicami napadło sześciu bandytów na jadącego bryczką właściciela fabryki Targowskiego, z okrzykiem „stój pieronie", przyczem zatrzymali pojazd. Napadnięty strzelił sześć razy z rewolweru i postrzelił jednego z napastników.

Zranionego przywieziono do szpitala gdzie zmarł.

W okolicy Łęczny, pow. lubelskiego, napadło ośmiu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów na powracających z jarmarku kupców. Opryszki zrabowali napadniętym większe sumy pieniężne, poczem zbiegli. Istnieje przypuszczenie, że napadu dokonali będący na jarmarku w Łęcznie karciarze z Lublina.

Dnia 12 bm. Kazimierz Kluzowicz niósł parę butów dla kierownika gorzelni Liberowskiego w Chłbowicach Wielkich. W drodze napadło go dwóch bandytów, krzycząc: „oddaj buty", przyczem jeden przebił mu nożem ubranie, nie raniąc go jednak. Kluzowicz bronił się i zranił swym nożem w pierś jednego z bandytów, poczem zdołał zbiec przed obrabowaniem. Ślady krwi wskazywały, że opryszki zbiegli do pobliskiej Bóbrki.

W nocy na 13 bm. na drodze pomiędzy Przemyślem a Mościskami trzech uzbrojonych bandytów napadło na idącego Franciszka Piekutę z Rodatycz i zrabowali mu 9.000 mk., chleb i kawał kiełbasy. Rabusie zbiegli bez śladu.

Podwyższenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Pocztowa Kasa Oszczędności od dnia 1 stycznia 1923 r. podwyższa oprocentowanie wkładów oszczędnościowych na 4½% rocznie.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK W FABRYCE KAPELUSZY NEUWELTA. W fabryce kapeluszy Rudolfa Neuwelta przy ul. Balonowej l. 3, pracownicy w liczbie 25 osób zażądali wczoraj podwyżki płac o 100%, umotywowanej aż nadto dostatecznie wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby. Płaca w tej fabryce wynosiła 15, 20 i 30 tysięcy mk. tygodniowo, a tylko najlepsi robotnicy, obarczeni liczną rodziną, pobierali po 60.000 mk. za ten okres czasu. Robotnicy, stawiając to żądanie, nie usuwali się od pertraktacji dla zawarcia umowy co do godziwej podwyżki płacy w stosunku do wzrostu drożyzny. P. Neuwelt kategorycznie jednak oświadczył, iż może podwyższyć płacę tylko o parę tysięcy marek najniżej wynagradzanym, poza tem orzekł, że zamknie pracownię na 3 miesiące, lub będzie pracował przy pomocy chłopców, a po strejku obecnych swych pracowników nie przyjmie więcej do pracy. Wobec nieustępliwości p. Neuwelta, dziś wybuchł strejk w tej fabryce. Wzywa się przeto robotników, aby omijali tę fabrykę aż do odwołania.

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA" zaprasza wszystkich członków na zebranie informacyjne w sprawie kółek samokształceniowych, jakie odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Uprasza się o punktualne przybycie.

Zarząd.

× „ŻYCIE". Posiedzenie Zarządu „Życia" odbędzie się w czwartek 18 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

Klimek. Fröhlich.

× WYDZIAŁ TWA BRATNIEJ POMOCY STUD. POLITECHNIKI LWOWSKIEJ zwraca się do P. T. właścicieli mieszkań z gorącą prośbą o odstąpienie kilku pokoi dla starszych studentów Politechniki. Zgłoszenia wraz z bliższymi warunkami prosimy podawać ustnie lub pisemnie Wydziałowi Twa Bratniej Pomocy, Politechnika, od godz. 13 do 14.

× JULJAN FULIKOWSKI, skrzypek znany naszej publiczności z występów przedwojennych, wrócił przed kilku dniami z Kijowa, gdzie pracował długie lata jako profesor konserwatorjum. Znakomity artysta przed wyjazdem za granicę wystąpi we Lwowie z własnym koncertem we wtorek 16 b. m.

× TOWARZYSTWO BRATNIA POMOC STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ poleca na czas karnawału komitetom zabawowym orkiestrę salonową, złożoną z członków Towarzystwa. Bliższe informacje w Tow. Br. Pom., Politechnika, codziennie od godz. 13 do 14.

Epilog procesu o obrazę senatu akademickiego.

W Sekcji III. tutejszego sądu powiatowego zakończył się wczoraj proces przeciwko dr. Izaakowi Löwenterowi, lekarzowi z Rohatyna, oskarżonemu o obrazę władz akademickich. Przebieg rozprawy, o której już swego czasu obszernie pisaliśmy, powtórzymy w krótkości.

Dr. Löwenter był przewodniczącym wiecu sjonistycznej młodzieży akademickiej w sprawie ograniczeń w przyjmowaniu na uniwersytet, odbytego we wrześniu ub. roku. Na wiecu tym powzięto szereg znanych rezolucji, które dr. Löwenter wręczył senatorowi akademickiemu. Senat uznał ich treść za wysoce obraźliwą i oddał prokuratorji państwa do dalszego urzędowania.

Sprawa oparła się o sekcję III. sądu pow. Rozprawę prowadził r. Jasiński, bronili dr. Landes, dr. Rothfed, a na ostatniej rozprawie także dr. Sommerstein.

Pierwsze dwie rozprawy, odbyte w listopadzie, odroczono celem przesłuchania rektora Narajewskiego. Na rozprawach tych złożył obszerne zeznania imieniem senatu akad. świadek prof. dr. Siemiradzki.

Wczoraj przesłuchano świadka rektora Narajewskiego i ponownie dziekana Siemiradzkiego.

Św. prof. rektor Narajewski stwierdza, że ze strony senatu nie było żadnych ograniczeń przy wpisach. Co się tyczy kwestjonarjuszów, owego głównego kamienia obrazy, to świadek zastał je uchwalone przez poprzedni senat. Wprowadzenie ich było zresztą podyktowane tylko względami statystycznymi, a nie rzekomem dopuszczeniem młodzieży polskiej do opinjowania w sprawie przyjęć na uniwersytet.

Obrona zarzuciła świadkowi, że na pytanie delegacji młodzieży sjonist, czy senat nie ulega naciskowi młodzieży polskiej, nie dał żadnej odpowiedzi.

Na to świadek stwierdza, iż pytanie to było rzeczywiście tak śmieszne, że w najlepszym razie musiało pozostać bez odpowiedzi. Stwierdza dalej, że jeżeli były jakie ograniczenia, to tylko podyktowane względami technicznymi i brakiem miejsca w salach wykładowych i laboratorjach. Numerus clausus na wydziale medycznym wprowadziło M. W. i O. P.

Św. prof. Siemiradzki podtrzymuje w zupełności swe poprzednie zeznania. Na dowód, że nie on to zachowywał się nietaktownie wobec młodzieży żydowskiej, ale sprawa miała się zupełnie naodwrót, przytacza jeden szczegół. Mianowicie „młodzieniec" taki przyszedł do kancelarji świadka z interpelacjami w sprawie kwestjonarjuszy, a usłyszawszy odpowiedź, zaczął wykrzykiwać: Konstatuję, że magnificencja mówi co innego i pan dziekan co innego; ja zrobię z tego użytek polityczny!" Wyciągnął przytem notes i ołówek, nibyto zabierając się do pisania. Na to świadek wyprosił go za drzwi, oświadczając, że to jest szantaż i bezczelność.

Opowiada dalej świadek, że wpisujący się Żydzi używali wszelkich sposobów, byle się nie przyznać do narodowości i obywatelstwa polskiego. A więc wpisywali narodowość mojżeszową, hebrajską albo n. p. obywatelstwo wschodnio - galicyjskie lub przynależność do... Jerozolimy. Inni znowu podawali język ojczysty hebrajski, a na stosowne pytanie świadka przyznawali się, że nie znają tego języka. Zresztą stwierdza, że sposób przeprowadzenia wpisów do niego należy i on jest obowiązany czuwać nad porządkiem przy wpisach.

Obrońcy i oskarżony zadali świadkowi szereg pytań, które przewodniczący w większej części uchylił jako już wyjaśnione. Odrzucił również wnioski obrony o powołanie nowych świadków.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, prokurator ponowił swe żądanie ukarania oskarżonego.

Obrońca dr. Sommerstein w swej mowie końcowej starał się podnieść, że sprawa ta jest na wskróś polityczna i prosił o uwolnienie swego klijenta.

O godz. 2 ogłoszono wyrok. Oskarżonego dra Izaaka Löwentera uznano winnym obrazy i ośmieszenia władz akademickich i zasądzono go na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 50.000 mk.

W powodach podał sąd, że oskarżżony był przewodniczącym wiecu i jako taki musiał się solidaryzować z jego obraźliwemi rezolucjami, gdyż w przeciwnym razie winien był złożyć przewodnictwo.

Obie strony, t. j. prokurator i zasądzony zastrzegli sobie 3 dni do namysłu w sprawie przyjęcia wyroku.

„Dobrze zrobił, że zamordował".

KOŁOMYJA w styczniu 1923.

Niewiarygodny, a jednak prawdziwy zaszedł u nas wypadek publicznego wychwalania mordu dokonanego na prezydencie Narutowiczu.

Miało to miejsce w Kołomyji w dniu 1. stycznia major W. P. Kühnel, dowódca I. dywiz. 11 p. art. pol. żegnał zdemobilizowanych żołnierzy i w ten sposób przed frontem do nich wyraził się: „przeżywamy obecnie ciężkie czasy, Niewiadomski dobrze zrobił, że zabił Narutowicza, przez to poświęcił się Ojczyźnie i jest bohaterem". — Komentarze zbyteczne.

O wypadku tym wie dobrze dowódca dywizji w Stanisławowie pułkownik Jasiński, i dotychczas nie tylko, że nie zawiesił nad tym panem aresztu, ale pan major Kühnel dalej pełni służbę i cieszy się względami dywizjonera.

Skoro już zmuszeni jesteśmy zająć się osobą majora Kühnela, to niechże do bukietu jego czynności ogłosimy wszystkie sprawki: Major Kühnel dzierzawi w Kołomyji pole orne do spółki ze swoim podwładnym kapitanem Antoszewskim. Do wszelkiej pracy na tej dzierżawionej roli używa on żołnierzy z dywizjonu, którzy uprawiają ziemię dla p. majora, końmi skarbowymi posługuje się on do uprawy i zbiorów. — Żołnierze wysyłani są bardzo często z wozami i końmi skarbowemi do lasu po drzewo dla osób prywatnych dobrych znajomych pana majora. Żołnierze ci wyjeżdzają do lasu o świcie bez pożywienia i często dopiero późno wieczorem z drzewem dla „cywilów" wracają. — Ten sam p. major traktuje żołnierzy słowami: „ty sk...sy. suwerenów polskich" i t. p. — W koszarach dywizjonu, którego p. major jest komendantem, trzyma kilka krów, źrebiaków i gęsi, które są własnością p. majora. — Żołnierze z dywizjonu doją codziennie te krowy, codziennie p. major wysyła żołnierzy na targ, którzy sprzedają to mleko ludności, żołnierze wyrabiają dla p. majora masło. Często gęsi, które w koszarach żywią się, a które stanowią własność p. majora, z jego rozkazu wynoszą na targ na sprzedaż. Jedna trzecia część żołnierzy z dywizjonu zajęta jest czynnościami około krów, źrebiąt i gęsi p. majora. — Fakty te również znane są p. pułkownikowi Jasińskiemu dywizjonerowi w Stanisławowi.

Dziwne bardzo, że taki p. major bezkarnie tuczy się przy pomocy skarbu państwa i ośmiela się wychwalać zamordowaniem Narutowicza.

Powyższe fakty podajemy do publicznej wiadomości i do wiadomości władz wojskowych.

Smiertelny wypadek na ślizgawce.

W ubiegłą niedzielę po południu na stawie Kiselki za dworcem Podzamcze ślizgał się na łyżwach 14-letni uczeń Tadeusz Bułkiewicz, zamieszkały przy rodzicach przy ul. św. Marcina 20. Wskutek słabych mrozów lód na tym głębokim stawie był cienki i załamał się pod ślizgającym się chłopcem, który momentalnie zniknął pod wodą. W pobliżu nie było nikogo, aby pospieszyć nieszczęśliwemu z ratunkiem. Dopiero zawezwana telefonicznie straż pożarna przybyła na miejsce i wyciągnęła topielca na brzeg. Lekarz miejski dr. Litwinowicz stwierdził śmierć ofiary wypadku.

Zgromadzenie w organizacji kolejarzy.

LWÓW, 13. stycznia.

Dnia b. m. odbyło się niezwykle liczne zgromadzenie, na którem poseł tow. **Hausner** omówił obecną sytuację w państwie.

Referent przedstawił ostatnie zajścia warszawskie, cele „Chjeny" i środki, jakimi się posługuje i przyszedł do konkluzji, że prawica zdąża do zamachu stanu, aby, objąwszy władzę, zmienić ustrój państwa i zrobić je swoja domeną.

Prawica nie liczy się z następstwami, które mogą być fatalne dla istnienia państwa — o to jednak ona nigdy się nie troszczyła — przeciwnie, robiła zawsze wszystko, by państwo niszczyć.

W tak ciężkiej sytuacji klasa robotnicza musi być przygotowana do odparcia ataku, nawet wtedy, gdyby rząd stanął po stronie reakcji, lub też gdyby okazał się za słabym, jak to zresztą widać z dotychczasowych kroków.

W dyskusji zabierali głos: tow. Całka, który w dłuższem przemówieniu przedstawił stanowisko robotników. Streszcza się ono w tem, że robotnicy żądają silnej władzy, którаby odparła zamach prawicy, dała satysfakcję obrażonemu poczuciu prawa i skończyła z tą niesłychaną anarchią gospodarczą.

Kto wywozi żywność?

Otrzymujemy następujące pismo:

Powołując się na artykuł umieszczony w szanownem piśmie WPanów w sprawie rzekomego przemycania nierogacizny z Polski do Czecho-Słowacji podajemy niniejszym faktyczny stan rzeczy, a mianowicie:

Firma Kominik zwróciła się swego czasu do Agril'u (Wydział Gospodarstwa Rolnego Magistratu m. st. Warszawy) z ofertą, na zasadzie której miała dostarczyć Agrilowi rasowe duńskie krowy i otrzymać wzamian za to nierogaciznę z prawem wywozu takowej do Czecho-Słowacji. Agril otrzymał odnośne pozwolenie wywozowe i polecił Syndykatowi Hodowlanemu w Warszawie, jako swemu komisjonerowi, zakup nierogacizny. Syndykat skupywał tedy nierogaciznę i ładował ją sam w różnych miejscowościach Państwa pod adresem Schenker i Ska, Kraków, stacja Trzebinia.

Pozwolenia wywozowe otrzymane od Agrilu przysyłał Syndykat firmie Schenker i Ska, w Warszawie, a ta wysyła je Oddziałowi w Krakowie, który bezpośrednio i wyłącznie tylko załatwiał reekspedycję i odprawę celną.

Wysyłającym nierogaciznę z Polski do Czecho-Słowacji był zatem Agril.

Odbiorcą w Czechach — firma M. Kominik w Pradze.

Pośrednikiem przy nabywaniu nierogacizny w kraju dla Agrilu był Syndykat Hodowlany w Warszawie, jako jego komisjoner.

Ładującym nierogaciznę z poszczególnych stacji z Polski do Trzebini był Syndykat.

Pozwolenia wywozowe otrzymywał od władz Agril i wręczał je Syndykatowi, zaś Syndykat firmie Schenker i Ska w Warszawie, która przesyłała takowe swemu Krakowskiemu Oddziałowi.

Reasumując powyższe, spełniała firma Schenker i Ska jedynie funkcję spedycyjną, uskuteczniając transport oddanego jej towaru, według wskazówek i zleceń swego zleceniodawcy t. j. Syndykatu, natomiast zakupem nierogacizny ani też uzyskiwaniem dokumentów wywozowych firma Schenker i Ska nic wspólnego nie miała.

Załączony przy niniejszym notarjalny odpis pisma Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu za Nr. I. R. D. 7057 z dnia 2. stycznia b. r. stwierdza niezbicie, że wzmianowany wywóz nierogacizny do Czech odbywał się zupełnie legalnie na podstawie w mocy będących i obowiązujących urzędowych pozwoleń wywozowych.

Opierając się na powyższych danych, wykluczających wszelkie ujemne dla naszej organizacji interpretacje, prosimy uprzejmie w imię prawdy i na podstawie § 19. Ust. Pras. o umieszczenie na szpaltach szanownego pisma na tem samem miejscu i w najbliższym numerze powyższego sprostowania.

Organizacja maszynistów.

Cała klasa pracująca, żyjąc w atmosferze wyzysku kapitalistycznego, uciekła się do obrony, organizując się w związki zawodowe w celu odparcia wszystkich ataków, skierowanych przeciwko pracownikom.

Poważną grupę zorganizowanych pracowników, tworzą pracownicy kolejowi. Ci też pod względem organizacji nie pozostali w tyle, tworząc organizację kolejarzy, jako pierwszorzędne stowarzyszenie, licząc w samych początkach przeszło sto dziesięć tysięcy członków. Organizacja ta Z. Z. K. miała na celu tylko obronę interesów zawodowych. Jednostki o zagadkowych moralnie wartościach, które w łonie tej organizacji nie mogły dojść do stanowisk, na których by uprawiać mogli interes własny, postanowiły, rozbić tę organizację i utworzyć wiele innych. Wśród tych innych organizacji, jest związek maszynistów t. zw. Z. Z. M., który jest właściwie klubem zabawowym i wzajemnej adoracji.

Nadmienić należy, że w organizowaniu zbałamuconych warcholstwem jednostek maszynistów, pomagało M. K. Z., które maszynistom pod pretekstem niby ich siły organizacyjnej, dawało moralne łapówki w formie godzinowych wysokich, za rozbijanie jednolitego związku Z. Z. K. Po takich łapówkach, rozjeżdżali się krzykacze tej „Rozbojówki" i demagogją, wykonując iście cyrkowe koziołki — wciągali do tego klubiku maszynistów.

Tak długo maszyniści zadowoleni byli, ze swoich „obrońców", dopóki M. K. Z. nie miało tej pewności, że wśród takich stosunków solidarność pracowników kolejowych została w zupełności rozbita, przez utworzenie w miejscu jednego aż czternaście związków.

Tu zaczyna się punkt zwrotu w tej „uczciwej" działalności Żurakowskich i jemu podobnych.

Rozpoczęły się sypania przez ściąganie z parowozów, przydzielanie z pociągów osobowych do towarowych, a nawet do aresztów i t. d.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę w końcu wynagrodzenia t. zw. godzinowych i porównamy je z premją pracowników warsztatowych, to zobaczymy, że stosunek jest tak śmiesznie różnym, że warsztatowcy w stosunku do maszynistów są w znacznie lepszem położeniu, jakkolwiek i to wynagrodzenie warsztatowców jest nizkie.

Zawdzięczyć to wszystko można rozbijaczom. Ale cóż ich to obchodzi, wszak związek stworzono dla ich wygody?!

Czy prezes Z. Z. M. Żurakowski może być obrońcą szczerym interesów kolegów, kiedy podczas militaryzacji oświadczał się za nią, następnie, gdy jego członkowie strejkują w Poznaniu, za jego wiedzą wysyła Związek okręgowy lwowski, maszynistów lwowskich do łamania strejku?

Interes N. P. R. w pierwszym rzędzie, a potem Wy zbałamuceni maszyniści.

Nie darmo się dzieją takie rzeczy, jak tolerowanie krzywd ale zato prezesi okręgu, w zamian za to otrzymują wysokie posady dla swoich synów.

Opamiętajcie się maszyniści, wracajcie do jednolitej organizacji Z. Z. K., gdyż przy zakusach i zamachach reakcyjnych referentów ministerjalnych, staniecie się ich parobkami, a nie wolnymi obywatelami, zdolnymi do walki w obronie swoich praw zawodowych.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ! ROBOTNICY DRZEWNI I BUDOWLANI W BORYSŁAWIU I OKOLICY! Dnia 31 stycznia 1923 o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Domu Ludowego

zgromadzenie grupy robot. drzewnych i budowlanych w Borysławiu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie prot. z ost. Waln. zgromadz.
2) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absol. ustępującemu zarządowi.
3) Wybór nowego zarządu.
4) Sprawa Sekretarjatu na Podkarpacie.
5) Wolne wnioski.

O liczny udział towarzyszów uprasza

Sekret. Niesner. Zarząd Krowicki.

6—

Sprawy partyjne.

* SEKCJA FINANSOWA O. K. R. P. P. S. WE LWOWIE odbędzie swe posiedzenie we wtorek 16 bm. o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, I. p. O przybycie proszeni są: tow. Cieślewicz, Nowakowski, Sadowicz, Herodyński, Hell, dr. Dręgiewicz.

Sekretaryat P. P. S.

* WALNE ZGROMADZENIE „CZYTELNI ROBOTNICZEJ" W KNIHININIE KOLONII odbędzie się dnia 21 stycznia b. r. o godz. 4 po poł. z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) sprawozdanie kom. rewizyjnej, oraz wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 5) wybór nowego Zarządu; 6) wolne wnioski.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.